Nr 20 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 27 Stycznia 1927.

Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . .
Z odnoszeniem . . .
Z przesyłką pocztową
Za granicą . . . . .
CENA numeru 20 gros

Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. Telefon 41 — Międzymiastowy.
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 1 Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

A REFORMA

Sytuacja w Rumunji

Kraków 25 stycznia.

Sytuacja w Rumunji jest daleką od tego, aby ją patrjoci tamtejsi mogli nazwać zadowalniającą. Budzi ona pod wielomа względami troski i niepokoje. Najbliższe zaś — to sprawy finansowe i dynastyczne. Rumunja potrzebuje pożyczki, której nie może jakoś do tej pory otrzymać. Nadto ciężka i beznadziejna choroba króla czyni aktualną kwestję następstwa, a z nią dynastji. Podziały się bowiem w Rumunji pewne rzeczy, wytworzyły stosunki, w których zwyczajne ustawy o następstwie tronu i przeznaczeniu władzy królewskiej nie wystarczają, wydanie zaś nowych natrafia na trudności.

W prasie europejskiej sprawy te nie były dość jasno z różnych względów omawiane. — Dopiero kiedy królowa rumuńska pojechała do Ameryki, prasa amerykańska zainteresowała się stosunkami rumuńskiemi, wysłała do Bukaresztu tęgich korespondentów, którzy te stosunki gruntownie zbadali i teraz je opisują. — Najwięcej miejsca poświęcają im dwa dzienniki nowojorskie »New York Times« i »The Independent«, z których też czerpiemy poniższe informacje.

Już w czasie wojny stanowisko dynastji okazywało się trudnem, głównie z powodu niemieckiego jej pochodzenia i katolickiego wyznania. Królowa Marja swojemi niezaprzeczonemi zdolnościami, zręcznością, temperamentem i ofiarnością ratowała sytuację, wyrównywała sprzeczności, ale wobec potęgującej się słabości króla także i ona mogła już coraz mniej podołać trudnościom różnorakim.

W dodatku w samej rodzinie zabrakło harmonji, ponieważ dumna i silna królowa Marja siebie samą widziałaby najchętniej regentką po śmierci męża, zaś trzy jej córki i synowa księżniczka Helena trzymają stronę księcia Karola, który tak niezręcznie pokierował swemi losami, uwikłał się w takie kabały, że musiał zrzec się tronu i opuścić Rumunję.

Jakkolwiek ten rumuński »quintumulierat« nie odznacza się zwartością i harmonją celów, to jednak łączy się on mocno, gdy idzie o walkę z jednym człowiekiem, mianowicie z Jonem Bratianu, którego nie bez słuszności nazywają »niekoronowanym królem Rumunji«. Jone Bratianu nie zna ani przeszkód ani przesądów. — Żelazna jego wola razem z elastycznością przekonań daje w rezultacie naturę władczą, wyposażoną we wszystkie właściwości i środki, do utrzymania raz pochwyconej władzy potrzebne.

Różne wykolejenia syna królewskiego byłyby może nie pociągnęły za sobą utraty przezeń praw dziedzictwa i następstwa, gdyby Bartianu nie był wykorzystał tych wykolejeń dla swoich celów

Stosunek Bratianu do następcy tronu był oddawna jak najgorszy Z różnych powodów Bratianu okazywał się w tej walce stale silniejszym od następcy tronu. Jego ludzie pilnowali każdego kroku lekkomyślnego księcia a potężny Bratianu żadnego postępku jego nie pozostawiał nie widzianym i niewykorzystanym.

Królowa Marja przez długi czas starała się bronić syna przed wszechmocnym ministrem. Gdy jednak z postępem choroby króla władza jej słabła, a wpływ Bratianu rósł, także i jej wysiłki okazały się próżnemi. Zresztą w ostatniej fazie Bratianu szedł już tak daleko, iż jakgdyby godził nie tylko w następcę tronu lecz wgóle w stanowisko samej królowej i wogóle dynastji.

Od zakończenia wojny Rumunja ma do walczenia z wielkiemi trudnościami finansowemi. Zrujnowana ciężką wojną i inwazją jak nie mniej różnemi chorobami, które przebyła, powiększające nagle więcej niż w dwójnasób swoje terytorjum, Rumunja potrzebuje na gwałt zagranicznej pożyczki inwestycyjnej, sanacyjnej i wszelkiej innej.

Królowa Marja chcąc umocnić stanowisko swoje i dynastji postanowiła wystarać się o taką pożyczkę dla swego królestwa. W tym celu jeszcze w roku 1924 wyjechała z mężem do Paryża i nawiązała różne rokowania finansowe. Wkrótce jednak przekonała się, że jakieś niewidzialne ręce niestrudzenie zrywają wszystkie nici, które ona pracowicie nawiązuje, że sprawy już — zdawało się — gotowe, umówione i ustalone, nagle rozbijają się o jakieś podwodne i niewidzialne kamienie, że jednem słowem jakiś jeden czy więcej czynników przeciwdziałają systematycznie jej akcji. Król wrócił też rychło z Paryża do domu, królowa zaś długo jeszcze przebywała w Londynie, nie mogąc oswoić się z rozbiciem jej planów.

Tymczasem między Bratianu a księciem Karolem przyszło do ostatecznej rozgrywki. Otoczony szpiegami, systematycznie przez Bratianu do żadnych spraw państwowych niedopuszczany, następca tronu stracił wreszcie cierpliwość, zrobił wielką awanturę dyktatorowi, po której wdał się w konszachty i spiski z opozycją siedmiogrodzką, przy której pomocy chciał dokonać zamachu stanu i nie czekając śmierci ojca uchwycić władzę w ręce.

Ale na to właśnie czekał Bratianu. Z bezwzględną energją udaremnił on wszelkie knowania, samego zaś księcia Karola pozbawił prawa następstwa tronu. Wymógł on na chorym królu nie tylko wyrok banicji na syna, lecz także podpisanie dekretu ustanawiającego na wypadek jego śmierci regencję, do której nikt z członków rodziny królewskiej nie wchodził. Był to ze strony Bratianu akt wrogi już nie samemu następcy tronu ale całej dynastji.

W tej sytuacji królowa Marja raz jeszcze umyśliła szukać pomocy za granicą. Wyjechała więc do Ameryki z najmłodszą swą córką w dwojakim celu, aby ponowić starania o pożyczkę dla Rumunji, która mogłaby być związaną z jej imieniem, tudzież aby przez huczne przyjęcia w Ameryce podnieść prestige własnej osoby. Cel pierwszy także i tym razem nie został osiągnięty, drugi zaś tylko częściowo, ponieważ królowa wskutek alarmujących wiadomości o zbliżającym się końcu męża musiała skrócić swój pobyt w Ameryce i co rychlej wracać do Europy.

Obok tych kombinacyj finansowo-amerykańskich czy angielskich niestrudzona królowa ma jeszcze inne, niejako rezerwowe. Oto szuka ona oparcia przedewszystkiem w pozostałej w Siedmiogrodzie arystokracji węgierskiej a za jej pośrednictwem kontaktu z Węgrami. We wrześniu ubiegłego roku wywołała wielkie wrażenie długa wizyta u królowej w Sinaia hr. Mikołaja Banfyego, byłego węgierskiego ministra spraw zagranicznych, który potem przyjął obywatelstwo rumuńskie i przeniósł się do swoich ogromnych dóbr siedmiogrodzkich, stając się tu odrazu przywódcą arystokracji krajowej.

Wizyta ta obudziła żywe zainteresowanie i była szeroko komentowana nie tylko w Bukareszcie, lecz także w Budapeszcie. W parlamencie węgierskim jeden z posłów zgłosił nawet interpelację w tej sprawie, twierdząc że toczą się rokowania **w sprawie unji personalnej między Rumunją a Węgrami**. Premjer węgierski Bethlen odpowiedział na interpelację takiemi ogólnikami, że debatom i domysłom bynajmniej końca nie położył, tem bardziej, że równocześnie prasa bukaresztеńska doniosła o zamierzonym jakoby marjażu między najmłodszą córką królewską Ileaną a synem arcyksięcia Fryderyka, Albrechtem, którego pewno koła polityków węgierskich pragnęłyby wprowadzić na tron habsburski w starej Budzie.

Jednem słowem, gra między wszechmocnym ministrem a energiczną królową toczy się równocześnie na kilku polach i do tej pory rozstrzygniętą ostatecznie nie jest. Potęguje ona tylko w Rumunji zrozumiałe napięcie nerwów i czyni jej sytuację wewnętrzną wysoce nieprzejrzystą. (s-i).

Prace nad zmianami ustroju szkolnego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 stycznia. W najkrótszym czasie oczekuje nas zupełna **zmiana ustroju szkolnictwa.** Oto pod przewodnictwem ministra W. R. i O. P. **dr Dobruckiego odbyły się ostatnio obrady komisji ministerjalnej,** powołanej do **opracowania zasad,** na jakich winien być oparty **projekt ustawy o ustroju szkolnictwa państwowego.** W toku obrad komisja ustaliła:

1) Że **obowiązek szkolny** winien się zaczynać dla dziecka w tym roku kalendarzowym, w którym kończy ono **7 lat życia;** że jednak mogą być również przyjmowane do szkół odpowiednio rozwinięte fizycznie i umysłowo dzieci w wieku lat 6;

2) Że **szkolnictwo powszechne winno być 7-letnie** i zorganizowane **na zasadzie dążenia do możliwie najwyższego stopnia organizacyjnego szkół;**

3) Że program **szkół średnich ogólnokształcących** winien być oparty na programie 7-klasowej szkoły powszechnej;

4) Że **szkoła średnia** ogólnokształcąca winna trwać **lat 4,** przyczem związana ma być **z gimnazjum 2-letniem,** przygotowującem młodzież wyłącznie do szkół akademickich w ten sposób, aby czas trwania całości **wykształcenia średniego wynosił lat 5;**

5) Że **egzamin dojrzałości ma być zniesiony, natomiast mają obowiązywać egzamina wstępne do gimnazjum względnie do uczelni akademickich,** dostosowane do poziomu właściwych uczelni;

6) Że szkoły zawodowe powinne przyjmować młodzież po wypełnieniu przez nią obowiązku szkolnego, t. zn. najwcześniej **w wieku lat 14 lub 13.**

Równocześnie z dalszemi pracami nad projektem ustawy o ustroju szkolnictwa ministerstwo przystąpiło bezzwłocznie do opracowania: a) **zagadnienia uprawnień,** związanych z różnemi świadectwami i dyplomami w służbie państwowej, samorządowej oraz przy wykonywaniu koncesjonowanych zawodów; b) **projektu ustawy o szkolnictwie zawodowem;** c) projektu ustawy **o szkolnictwie wyższem.**

Zapowiedź zmian personalnych w ministerstwie skarbu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 stycznia. W ministerstwie skarbu nastąpiły ostatnio **nowe zmiany personalne.** Według krążących pogłosek są one początkiem **całej serji zmian i przesunięć.** W szczególności naczelnik wydziału polityki kredytowej w departamencie obrotu pieniężnego p. Stanisław **Pawłowicz został zwolniony** i przechodzi do Banku Gospodarstwa Krajowego, dyrektor Państwowej Loterji Klasowej p. **Seeliger został przeniesiony w stan spoczynku,** naczelnik wydziału podatku dochodowego w departamencie podatkowym p. **Urban został przeniesiony** do Izby skarbowej w Kielcach.

Zdemaskowanie knowań poselstwa sowieckiego w Warszawie

Warszawa, 25 stycznia. W dniu wczorajszym władze policyjne **aresztowały w Warszawie komunistę Edwarda Uzdańskiego,** skazanego już na 2-letnie więzienie, który uciekł z lokalu techników komunistycznych w chwili schwytania innych członków rozbitej ostatnio organizacji komunistycznej. Uzdański był do ostatniej chwili **urzędnikiem poselstwa sowieckiego, gdzie ukrywał się też przed aresztowaniem. W ten sposób została zdemaskowana »lojalność« poselstwa sowieckiego w Warszawie.**

Aresztowanie lubelskiego komitetu komunistycznego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 stycznia. W Wityniowie pow. lubartowskiego odbyła się konferencja okręgowego komitetu Komunistycznej Partji Polskiej. Wzięli w niej udział: Henryk Kurzyński, funkcjonarjusz Komitetu Centralnego K. P. P., Kazimierz **Smolar,** Aleksander i Stanisław **Krupińscy,** członkowie lubelskiego komitetu okręgowego K. P. P. i Franciszek **Prus,** członek Niezależnej Partji Chłopskiej. Na konferencji omawiano sprawy organizacyjne i dokonano wyborów do lubelskiego komitetu okręgowego K. P. P. Do komitetu tego wybrano cztery osoby. Wśród uchwał powzięto m. in. postanowienie, że Niezależna Partja Chłopska będzie oprócz działalności legalnej **prowadzić na terenie wsi działalność nielegalną komunistyczną.**

Wszystkich uczestników konferencji aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Zaprzysiężenie ministra poczt i tel.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 stycznia. Wczoraj o godz. 6.30 wieczorem nowomianowany minister poczt i telegrafów poseł Bogusław **Miedziński** złożył na Zamku w ręce Prezydenta Rzeczypospolitej przepisaną przysięgę służbową.

Odprawa inspektorów armji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 stycznia. Marszałek **Piłsudski** odbywa od kilku dni odprawę inspektorów i wyższych oficerów, przydzielonych do generalnego inspektoratu armji.

Rokowania z Niemcami o bezpośredni przejazd przez Pomorze

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 stycznia. W Warszawie toczą się obecnie rokowania z Niemcami w sprawie bezpośredniego przejazdu przez Pomorze z Niemiec do Prus Wschodnich. W rokowaniach bierze również udział poseł niemiecki Rauscher. Obrady zakończą się z początkiem **lutego.**

Zwołanie komisji ankietowej dla badania kosztów produkcji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 stycznia. Pierwsze posiedzenie komisji ankietowej dla badania kosztów produkcji w przemyśle odbędzie się dnia 29 bm. Skład osobowy komisji został już ustalony. Ponieważ na liście członków komisji nie znajdują się żydzi, prasa żydowska atakuje o to prof. Bartla.

Budowa kolei i przesunięcie koryta Wisły

Katowice, 25 stycznia (PAT). Budowa linji kolejowej **Chybie-Skoczów jest już na ukończeniu** i w maju br. będzie na niej otwarty normalny ruch osobowo-towarowy. Również dobiega końca budowa pierwszej części **linji kolejowej Ustroń—Wisła.** Z wiosną zaczną się roboty nad drugą częścią tej linji, przyczem na długości dwóch klm. **ma być przesunięte koryto górnej Wisły.**

MARJAN DUBIECKI.

LEŚNICZÓWKA

(Wspomnienie z roku 1863).

(Dokończenie).

Wszystkie te opowiadana ludzi w sukniach jasnych i czarnej, hałaśliwej ciżby żydowskiej posiadały też samą treść— a ona tak brzmiała:

W niedalekiej od miasteczka chacie leśnika, leżącej tuż obok linji granicznej, żona gajowego, powodowana zazdrością, myśląc, że zemści się na mężu za jego rzekomą niewierność, przypuszczając zarazem, że on ukrywa towary przemytników w szopie, dała znać straży pogranicznej o ukrywaniu przemycanych towarów. Straż natychmiast przybyła, zrewidowała wskazaną szopę, zamiast wszakże przemytników lub kontrabandy, znalazła śpiącego młodzieńca, wcale nie przypominającego przemytników. Towarów żadnych nie było.

Pilniejsze jednak poszukiwania, pod grubemi pokładami słomy, wskazały, że ziemia świeżo była poruszoną. Zaczęto kopać i z łatwością odkopano skrzynie z bronią.

Radość celników na widok skrzyń była niezmierną, myślano, że zawierają przemycane materje, przekonawszy się jednak, że napełnione bronią i to przeważnie starą, wybrakowaną kiedyś ze składów wojskowych, niechętnie zamykali skrzynie z łupem, bo rodzaj znalezionej zdobyczy zaćmił ich promienne nadzieje nagród i awansów służbowych. Oni pracowali, a policja zbierać miała plon odkryć... Całą tę rzecz wnet trzeba było zakomunikować władzom administracyjno-politycznym. Uczyniono to natychmiast... Policja ościennego miasteczka wzięła w swe dłonie ową sprawę. — Pierwsze to było większe odnalezienie śladów zbrojnych przygotowań na Wołyniu: władze miejscowe postanowiły przeto podnieść ważność odkryć do rozmiarów olbrzymich, postanowiły wytworzyć z nich podstawy do zdobyczy osobistych.

Wieczorem późnym owego dnia wieści niezwykłych wzruszeń różnorodnych, które niespodzianie spadły w środowisko senne małej mieściny, widziano, iż z bramy miejscowego policyjnego urzędu wyjeżdżały dwie bryki czterokonne: obie naładowane były pachołkami policyjnymi, wśród których na jednej siedział gajowy z leśniczówki, na drugiej młodzieniec, w szopie odnaleziony przez celników. Bryki wyruszyły w kierunku powiatowego miasta, Dubna, skąd więźniów już pocztą wieźć miano do twierdzy kijowskiej.. Młodzieniec z czasem ujrzał brzegi Jeniseju, ale nie na długo, los mu sprzyjał. Jakiemi były koleje życia nieszczęsnego gajowego, tradycja milczy...

Widmo blade obaw niezmiernych nagle stanęło wśród mieszczan berestockich. Ten i ów przypomniał sobie, iż znał gajowego, iż z nim niejednokrotnie chętnie gwarzył w żydowskiej gospodzie Josia Poryckiego, iż słuchał jego opowiadań o walkach w Lubelskiem lub na Podolasiu — i to przypomnienie wywoływało coraz to nowe widma strachu. Wszystkie nadzieje, wszystkie promyki uczuć podnioślejszych, które chwile ówczesne nagle zapaliły w duszach tych siermiężnych przedstawicieli polskości, nad Styrem, zagasły, a przynajmniej zbladły, zostawiając po sobie jedynie jakieś trwogi, rozczarowania głębokie, przeczucia smutne.

. . . .

W ogólnym obrazie ówczesnej doby przygotowań na Wołyniu, drobne to zdarzenie — w cichym zakątku zachodnich krańców prowincji — znika, zaciera się; ale miało ono wszakże swe znaczenie ujemne, większe nawet, niż na razie przypuszczano.

Sieć prac pozostała zerwaną, nie było zaś chętnego i ofiarnego, któryby się podjął jej naprawy... Naczelnik powiatowej organizacji, Aleksander Dubiecki, i jego przyjaciel, lekarz Aleksander Wermiński, wierny, gorliwy a poważny współpracownik, w dobę, czy też dwie po uwięzieniu gajowego, opuścili swe domy i przeszli za kordon galicyjski, aby tam na innych polach nieść swą pracę dla dobra walki, wciąż w innych prowincjach rozwijającej się i trwającej... Posterunki, przez nich zajęte na Wołyniu, stanęły pustkowiem; nie objęto ich stanowisk; w życiu zaś obywatelskiem, w stosunkach społecznych, na niwie szerzenia świadomości narodowej, nikt ich nie zdołał zastąpić.

Po kilkunastomiesięcznych mocowaniach się i upadku wszelkich złudzeń, ci szermierze idei, co nie legli w mogilnikach licznych pobojowisk, rozprószyli się po szerokich przestworzach świata; po długich latach tułactwa na obcej ziemi znajdywali wreszcie spokój — w grobach pod obcem niebem.

Dr Aleksander Wermiński umarł w Serbji około roku 1876, zostawiając po sobie wśród Serbów pamięć tak dobrą, jak dobrem i oddanem dla bliźnich było całe jego życie [1]).

Aleksander Dubiecki, opuściwszy kraj dopiero w roku 1864, przeszedłszy więzienia austrjackie, w Szwajcarji cztery lata prowadził twardy żywot tułacza i gdy wkońcu sił zabrakło do dalszego istnienia, zapragnął bodaj zbliżyć się do rodzinnej ziemi i w niej grób znaleść... W przejeździe przez Kraków zgasł tam dnia 27 października 1868 roku.

Agaton Giller w „Roczniku historyczno-literackim“ i J. Ignacy Kraszewski w „Rachunkach“ oddali hołd jego pamięci [2]).

J. I. Kraszewski tak pisze: „Niezmierna, gorąca, czynna miłość kraju i wyobrażenie o świętości obowiązków wobec niej górowały u niego nad wszystkiem... niebezpieczeństwo nie ustraszało, miłość rodziny nie powstrzymywała... wolę wyrobił zawczasu, jako sprężynę potężną życia; naukę uważał niemal za środek tylko pomocniczy do cnoty. Najwyższą zaś cnotą dlań była ofiara...“ [3]).

A. Giller mówi o nim, iż raz w Szwajcarji, w Einsiedeln, zastał rannego Polaka, nie mającego czem opłacić gospody; nazajutrz wczesnym porankiem, opuszczając Einsiedeln, wręczył gospodyni pieniądze, zaklinając, aby nie wyjawiała, kto za niego zapłacił.

J. I. Kraszewski, cytując również to zdarzenie w Einsiedeln, dodaje: „Takich ofiar chrześcijańskich było wiele, Bóg je tylko policzył...“

Utrzymując się ów tułacz z pracy ciężkiej przekupnia, roznoszącego swój towar po Szwajcarji i południowych Niemczech, a grosz zarabiony z takim trudem — pisze Kraszewski — nie na siebie obracał, dzielił się nim a raczej oddawał go, żyjąc suchym chlebem niemal, z prostotą anachorety, z zaparciem się męczennika dobrowolnego... Z tego grosza wydrukował on, w Bendlikonie, swój poemacik: „Rozbitki“...

Nie poprzestawał wreszcie na dzieleniu się ostatnim kęsem chleba z towarzyszami doli tułaczej, pragnął młodziutkich szczególnie emigrantów — sam wówczas liczył lat przeszło czterdzieści — zasilać pokarmem duchowym... Kraszewski o tem tak się wyraża:

„W tych wędrówkach moralny swój, najzbawienniejszy wpływ wywierał na współziomków, zakładając stowarzyszenia wzajemnej pomocy, kasy oszczędności, czytelnie... Ale i to święte dzieło jakże szło trudno, opornie i ileż mu się goryczy wypłacało“...

„Czemuż tak świętych prawdziwie ludzi nie kanonizują?... — woła Kraszewski w swem o nim wspomnieniu pośmiertnem — rzucając na jego mogiłę te słowa: ...uczuciem religijnem, pokorą, męstwem, ofiarą, był to prawdziwie święty człowiek“...[1]).

Świadectwa niepospolicie poważne, które tu zacytowaliśmy, uzupełniają swemi rysy postać jednego z wielu działaczy owej epoki. Tego rodzaju ludzie i charaktery, których dziś tylko blade cienie przed okiem naszej myśli przesuwają się, nie były wówczas rzadkością.

[1]) Michał Rolle. Ateny Wołyńskie. Lwów.

[2]) Agaton Giller. Rocznik historyczno-literacki, za rok 1868. Paryż.

[3]) J. I. Kraszewski. Rachunki 1869.

[1]) J. I. Kraszewski. Rachunki 1868.

Obstrukcja Niemców przy rokowaniach handlowych polsko-niemieckich

»Vorwärts« prostuje wyrażony przed niedawnym czasem w artykule o polsko-niemieckich rokowaniach handlowych pogląd, jakoby największe trudności w dojściu do porozumienia między temi dwoma państwami nastręczały sprawy wjazdów i osiedlania się niemieckich obywateli w Polsce. Dziennik socjalistyczny stwierdza, że pod koniec grudnia r. u. zdołano w tych spornych punktach osiągnąć znaczne zbliżenie. Ostateczne porozumienie ma nastąpić na zasadzie uznania przez Polskę w sprawie osiedlania się praw **największego uprzywilejowania dla niemieckich obywateli.** Polska ma mieć możność stosowania według swobodnego uznania zarządzeń ochronnych, ustawodawczych i administracyjnych dla **obrony swego rynku pracy.** Interesy niemieckie w tych wypadkach zagwarantuje prawo odwołania się **do sądu rozjemczego Ligi Narodów.** Dziennik wskazuje następnie na ustawodawstwo polskie w dziedzinie nabywania posiadłości ziemskich, wyrażając nadzieję, iż również ta kwestja zostanie załatwiona ugodowo po ukazaniu się nowej ustawy polskiej o ochronie krajowych rynków pracy. Spodziewać się należy, że wówczas delegacja niemiecka porzuci swą dotychczasową taktykę w przedmiocie taryf celnych oraz kontyngentowania przywozu. Taktyka ta w licznych przypadkach, jak zaznacza dziennik, polega poprostu **na wysuwaniu przez Niemcy niemożliwych do spełnienia żądań i tej taktyce w wielkiej mierze przypisuje dziennik** przewlekanie rokowań. Ciężka sytuacja gospodarcza na obszarach całych wschodnich Niemiec i wzrost bezrobocia **nakazuje Niemcom jaknajrychlejsze wyzyskanie sposobności wzmożenia wywozu.** Wkońcu organ socjalistyczny raz jeszcze podkreśla, iż skład personalny delegacji niemieckiej **nie odpowiada celowi** rokowań i utrudnia ich przebieg, ponieważ taktyka delegacji oparta jest na przesadnem uwzględnianiu życzeń **niemieckich agrarjuszy i wielkich przemysłowców.**

Obrady Zarządu klubu PSL. Piast

Z Warszawy donoszą:

Przez dzień wczorajszy odbywały się narady Zarządu klubu parlamentarnego P. S. L. poświęcone zagadnieniom rozpoczynającej się dzisiaj sesji sejmowej. Obradom przewodniczył prezes Witos. Zarząd zajął się na wstępie swych narad sprawą wydania sądom posłów Hromady Białoruskiej i Niezależnej Partji Chłopskiej. Zdecydowano, iż klub P. S. L. ustosunkuje się do tej sprawy rzeczowo. Jeżeli rząd wykaże, iż obwinieni posłowie działali na szkodę państwa specjalnie zaś w porozumieniu z obcem mocarstwem, a zwłaszcza, jeśli uprawiali akcję szpiegowską oraz irredentystyczną na jego rzecz, klub P. S. L. oczywiście będzie głosował za wydaniem wymienionych posłów.

W dalszym ciągu na podstawie referatu posła Kiernika rozważano poprawki do ustaw samorządowych, które znadjują się obecnie w komisji administracyjnej Sejmu. W sprawie tych ustaw klub P. S. L. zajął stanowisko, opierające się na zasadzie, iż w samorządzie winny mieć decydujące znaczenie czynniki gospodarcze, a nie polityczne.

Z Polskiej Akademji Umiejętności

Na posiedzeniu Komisji historji sztuki, które się odbyło dnia 20 stycznia pod przewodnictwem czł. St. Tomkowicza, prof. dr J. Pagaczewski przedstawił pracę p. t.: »Ze studjów nad ikonografją ś. Stanisława Kostki«. Dotyczy ona 3 dzieł sztuki, będących wyrazem czci dla ś. Stanisława Kostki, mianowicie rzeźby Piotra Legros młodszego, z czasu ok. r. 1700, przedstawiającej śmierć ś. Stanisława, a znajdującej się w dawnej celi, gdzie święty umarł przy kościele S. Andrea al Quirinale w Rzymie; następnie obrazu Karola Maratty, przedstawiającego Objawienie się Madonny świętemu w tymże kościele; wreszcie obrazu w kościele S. Stanislao dei Polacchi w Rzymie, malowanego przez Sz. Czechowicza, ucznia Maratty, a przedstawiającego cudowną Komunję ś. Stanisława. — Autor ujął całą rzecz na tle współczesnych prądów religijnych. Wykazał wpływ Bernini'ego na Legros. Rysy twarzy ś. Stanisława w rzeźbie Legros nie odpowiadają portretowi jego, znajdującemu się obecnie w zamku St. Symphorien-d'Ozon (Izere). — Referent wykazał zależność obrazu Maratty od Coregia. W Polsce są 2 kopje tego obrazu: u Jezuitów w Starej Wsi i w Stanisławowie.

Następnie dr Kazimierz Buczkowski przedłożył dwa dokumenty: »O sgrafittach w Polsce« i o »Konsoli z przedstawieniem trzech lwów w kościele ś. Jana w Gnieźnie«.

Prezes dr St. Tomkowicz przedłożył komunikat p. Zygmunta Wdowiszewskiego z Warszawy o zatwierdzeniu w r. 1639 t. zw. serwitorjatu królewskiego przez Władysława IV udzielonego Bartłomiejowi Stroblowi z Worcławia i o zaginionych obrazach tego malarza w katedrze wileńskiej.

Fabryka rozwodów w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 stycznia. (A.) Przed paru miesiącami powstał w Warszawie wskutek odszczepieństwa ks. Huszny **polski kościół prawosławny.** Kościół ten zdążył już wejść w **konflikt z metropolitalnym konsystorzem prawosławnym.** Okazało się, że zarówno ks. Huszno w zagłębiu dąbrowskiem, jak ks. **Zacharjasiewicz** w Warszawie, **wpadli na pomysł zyskiwania sobie zwolenników przez ułatwianie im rozwodów.** Utworzyli oni poprostu całą **„fabrykę“ rozwodową.**

Zwłaszcza w sposób ciekawy zabrał się do tego ks. **Zacharjasiewicz** w Warszawie, który dawał nawet płatne ogłoszenia w prasie i **rozlepiał na mieście plakaty, żt daje rozwody.** — Otwarta przez ks. Zacharjasiewicza przy ulicy Wileńskiej na Pradze **„fabryka“ rozwodów parafjalnych prosperowała znakomicie.** W pierwszym pokoju wnosiło się prośby o rozwód i składało wyznaczone przez ks. Zacharjasiewicza **opłaty,** w drugim odbywały się **przesłuchiwania świadków, a w trzecim, zamienionym na kaplicę, brało się ślub.** Ks. Zacharjasiewicz dobrał sobie do pomocy dwóch ławników cywilnych i utworzył **nielegalny sąd rozwodowy,** który orzekał o rozwodach, do czego oczywiście nie miał prawa. W myśl bowiem przepisów wewnętrznych kościoła prawosławnego, decyzja w tych sprawach należy **do konsystorza,** a duchowni mogą być tylko przez konsystorz upoważnieni do przesłuchiwania świadków Pozatem niczego więcej nie wolno im robić. Wobec tych nadużyć, metropolita prawosławny, Djonizy, wydał przed paru dniami rozporządzenie, zabraniające księżom polskiego kościoła prawosławnego **przyjmowania jakichkolwiek spraw rozwodowych,** polecając rozpoczęte sprawy odsyłać do konsystorza.

KRONIKA

Kraków 25 stycznia.

Skazanie Nowaczyńskiego

Z Warszawy telefonują nam:

Sąd okręgowy w Warszawie skazał wczoraj Adolfa Nowaczyńskiego za artykuł, zamieszczony w »Myśli Narodowej«, p. t. »Piłsudski ante portas« na jeden miesiąc więzienia. Taka sama kara dotknie p. Stanisława Włodka, jako redaktora odpowiedzialnego »Myśli Narodowej«.

Młodzież polska na praktyce rolnej w Danji i Czechosłowacji

Centralny Związek Kółek rolniczych przy poparciu ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych organizuje praktykę rolną w Danji i Czechosłowacji.

Praktyka trwa przez cały okres robót w polu, t. j. od wiosny do jesieni. Zadaniem praktykantów jest spełnianie wszystkich robót, związanych z gospodarstwem rolnem. Praktyka jest bezpłatna, za pracę praktykant otrzymuje jedynie całkowite utrzymanie.

Kandydaci, pragnący wyjechać do Danji lub Czechosłowacji, winni: 1) mieć ukończoną szkołę rolniczą i posiadać ogólną praktykę rolniczą; 2) przedstawić zaświadczenie, dotyczące swojej osoby, wydane przez osoby wiarogodne; 3) uregulować stosunek swój do wojskowości i władz cywilnych; 4) posiadać kwotę potrzebną na wyjazd: (Danja 500—600 zł., Czechosłowacja 300—400 zł.) nie jest w tym względzie wykluczona pomoc ministerstwa i możność wystarania się o stypendja w sejmikach; 5) zobowiązać się do pracy społecznej na terenie wsi polskiej; 6) wskazać miejsce wyjazdu i dziedzinę, w jakiej chce kandydat specjalnie pracować.

Dla praktykantów, wyjeżdżających do Danji, będzie urządzony w uniwersytecie ludowym w Lynkby pod Kopenhagą miesięczny kurs kultury i języka duńskiego od 1 do 30 marca 1927 r. Dla wszystkich zaś praktykantów odbędzie się w lutym przed wyjazdem obowiązkowy tygodniowy kurs w Warszawie, celem przygotowania i ostatecznej kwalifikacji wyjeżdżających. Wyjazd grupy praktykantów do Danji nastąpi 1 marca, do Czechosłowacji 20 kwietnia b. r.

Ofiara więzienia pruskiego

»Polska Zachodnia« donosi, że władze pruskie zdecydowały się przed kilku dniami wypuścić z więzienia obywatelkę polską Leszczynównę, aresztowaną przed 13 miesiącami pod zarzutem przewożenia dokumentów szpiegowskich. Leszczynównie nie udowodniono winy i mimo to trzymano ją w więzieniu śledczem przez tak długi czas i według przypuszczeń dziennika, dopiero wizyta dr Calondera w więzieniu gliwickim skłoniła prokuratora we Worcławiu do zażądania aktów sprawy, poczem wydany został rozkaz uwolnienia. Leszczynówna powiła w więzieniu dziecko, lecz dopiero **w ostatniej chwili lekarz miał zażądać na własną odpowiedzialność przewiezienia do szpitala.** Leszczynówna tak była wyczerpana długotrwałem więzieniem, że po opuszczeniu go ważyła 30 klg. »Katowitzer Ztg.« zaopatruje powyższą wiadomość »Polskiej Zachodniej uwagą, że **»zresztą i cela więzienna jest przecież zupełnie spokojnem miejscem także dla porodu«.**

W Bułgarji zamknięto szkoły i teatry z powodu grypy

Z Sofji donoszą:

Urzędowo ogłoszono, że wobec wielkiego rozszerzania się grypy, na wniosek Rady zdrowia, zostają zamknięte wszystkie szkoły, teatry, kina i t. p. publiczne lokale.

Wstrzymanie śledztwa przeciw sprawczyni zamachu na Mussoliniego

Dzienniki rzymskie donoszą, że sprawczyni zamachu na Mussoliniego, Violetta Gibson, przewieziona została do kliniki psychjatrycznej. W związku z tem dalsze śledztwo w sprawie zamachu zostało wstrzymane.

Trzęsienie ziemi w Szkocji

P. A. T. donosi:

Wczoraj o godz. 5 rano odczuto w północno-wschodniej Szkocji dość silne trzęsienie ziemi. W niektórych miejscowościach zarysowały się ściany domów, powodując popłoch wśród mieszkańców. W kilku domach rozprzęgły się drewniane wiązania. Większych szkód materjalnych nie zanotowano.

Poseł polski Jan Ciechanowski uczestnikiem bankietu w „Gridison-Club“ w Waszyngtonie

Od roku 1885 istnieje w Waszyngtonie Związek dziennikarzy poważniejszych pism Stanów Zjednoczonych pod nazwą „Gridison Club“. Wszyscy wybitni publicyści i dziennikarze amerykańscy należeli lub należą do tego klubu, który reprezentuje potęgę i niezależność prasy. Corocznie wydaje klub bankiet przy udziale około 500 osób, zaproszonych ze świata dziennikarskiego, politycznego i... bardzo rzadko dyplomatycznego, przyczem goście zjeżdżają się z całych Stanów Zjednoczonych. W bankiecie biorą udział prezydent Stanów i członkowie rządu: Prezydent wygłasza przemówienie polityczne, którego prasa nigdy nie zamieszcza ani nie komentuje. Oprócz mów zgóry przewidzianych, odbywa się podczas bankietu, trwającego kilka godzin „Revue“ napisana i grana przez ludzi prasy, wprowadzająca przegląd głównych wydarzeń politycznych ubiegłego roku, omawiająca horoskopy polityczne roku przyszłego, pełna dowcipów, które nie szczędzą nawet osoby prezydenta ani najbliższych z jego otoczenia.

Na bankiecie, który odbył się 11 bm., obecni byli p. prezydent, ministrowie gabinetowi, b. sekretarz stanu Hughes, wiceprezydent Dawes, gubernatorzy stanowi, senatorzy, przedstawiciele sądu i prasy. Jedynym dyplomatą, którego „Gridison Club“ w tym roku zaprosił, był poseł polski, Ciechanowski, co jest faktem znamiennym. Zaproszenie to komentowane jest w ten sposób, że z pośród państw europejskich, Polska szczególnie zasłużyła w oczach Amerykanów na wyróżnienie, jako naród wyjątkowo przyjaźnie dla Stanów Zjednoczonych usposobiony.

POSIEDZENIE RADY MIASTA KRAKOWA odbędzie się dnia 3 lutego o godz. 6-tej wieczorem w sali konferencyjnej magistratu.

1-GO LUTEGO — REDUTA PRASY. Od dnia dzisiejszego w redakcji „Czasu“ od godziny 4 po południu sprzedawane są bilety w cenie 10 złotych za bilet. Bilet oficerski i akademicki 6 złotych. Ze względu na olbrzymią ilość dotychczasowych zgłoszeń, bilety należy nabywać jak najwcześniej, ponieważ komitet, chcąc uniknąć zbytniego natłoku ograniczył ich ilość. Zaproszeń pozostała jeszcze bardzo drobna ilość. Osoby, które dotychczas zaproszeń nie otrzymały, zechcą się zgłaszać również do redakcji „Czasu“ w godzinach popołudniowych.

Rewja taneczna na Reducie Prasy zapowiada się coraz świetniej. Obejmować ona będzie zarówno tańce dawniejsze, jak mazura i walca, jakoteż najnowsze, jak flat-charlestona, bleckbottona i najnowsze tango i najnowszy blues. W kokursie tanecznym zapewniony jest udział artystki teatru im. Słowackiego, p. Czartorzyskiej, która tańczyć będzie z wybranym przez nią partnerem, primaballeriny op. „Nowości“, p. R. Góreckiej, baletmistrza W. Morawskiego, znakomitej pary tanecznej Rene i Madeleine, trio młodych tancerek L. Kownackiej, M. Rellównej, F. Szafrańcównej. Ponadto zapowiedział swój udział w konkursie tanecznym mr. X., który tańczyć będzie w czarnej masce z dwiema zamaskowanemi partnerkami.

O godz. 11 wieczór nastąpi oficjalne powitanie władz przez członków komitetu Reduty Prasy a potem rozpoczęcie się noc tańca, szału, intrygi, upojenia przy dźwiękach wybornych orkiestr pod batutą kapelmistrzów Glückemanna i Wrońskiego. Sale zabawowe Starego Teatru pod kierunkiem artystycznym prof. Czesława Wallisa zamienione zostaną w jakąś wschodnią baśń czarodziejsko-kinową. W urządzaniu artystycznem sal współdziała również Związek artystów-plastyków.

OCZYSZCZENIE MIASTA Z ZASP ŚNIEGOWYCH. Wskutek ostatnich opadów śnieżnych na ulicach miasta potworzyły się zatory śniegowe, tamujące komunikację kołową i pieszą. Wobec tego zakład oczyszczenia miasta z całym taborem przystąpił do usunięcia śniegu z rynku i ulic. Zaznaczyć należy, że zakład oczyszczenia miasta w bardzo energiczny sposób przystąpił do usuwania zasp śniegowych.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy Szmulowi Kupfermünzowi z Łowczowej, który wysiadając z wagonu na tutejszym dworcu upadł na stopniach wozu i przeciął sobie nogę poniżej kolana.

POTRĄCONY PRZEZ TRAMWAJ. Jan Kaczmarczyk w czasie przewozu mebli w ul. Zwierzynieckiej, został dziś w godzinach przedpołudniowych potrącony przez tramwaj, wskutek czego doznał rany dartej na czole, przecięcia powieki prawej, złamania obojczyka i przecięcia górnej wargi. Zawezwany lekarz dyżurny Pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł nieszczęśliwą ofiarę do szpitala na oddział chirurgiczny.

ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM. Pogotowie ratunkowe przewiozło w stanie groźnym do szpitala Ewę Szurównę, służącą, która uległa zatruciu gazem świetlnym. Szurówna zapomniała zakręcić kurki od gazu, skutkiem czego uległa zatruciu.

Z ZAPISKÓW POLICYJNYCH. — Aleksander Zieliński, zamieszkały przy pl. Matejki 9, doniósł do policji, że skradziono mu z korytarza tej kamienicy rower wartości 120 zł. Policja aresztowała niejakiego Berka Kupfermana, który skradł na szkodę Franciszka Banacha leżak, oraz wannę cynkową, wartości 300 złotych.

ODCZYT O ROSJI WSPÓŁCZESNEJ. Staraniem „Związku Legjonistów“ i Klubu Społecznego w Krakowie, odbędzie się dziś w lokalu Klubu Społecznego (Rynek Gł. 32, II. p.) odczyt dra Władysława Medyńskiego, który na podstawie wrażeń, doznanych ostatnio w czasie pobytu w Rosji, przedstawi obraz obecnej sytuacji w państwie sowietów. Początek o godz. 8-mej wieczór. Wstęp dla członków „Związku Legjonistów“ i Klubu społecznego, oraz wprowadzonych gości.

WALKA PŁCI. Wykład powyższy wygłosi we środę 26 b. m. o godz. 7-mej wieczór dr Klęsk w Col. Wykładów, Rynek A-B Nr 39, II. p.

Sąd ostateczny w Łęczycy

W kołach urzędniczych opowiadają, że niedawno wydarzyło się, co następuje:

W Łęczycy, cichem i raczej z przeszłości, aniżeli z teraźniejszości, znanem miasteczku, odbywało się zwyczajne przyjęcie w starostwie. Na zewnątrz gmachu powiewała przepisana okólnikiem chorągiew państwowa, a wewnątrz, w sali, specjalnie do tego przeznaczonej, zastępca miejscowego starosty odbchodził licznie zebranych interesantów. Gdzieś wśród szarego tłumu siedziało dwóch nieznajomych, którzy przypatrywali się temu, co się wokoło nich działo. Pan zastępca starosty urzędował normalnie, t. j. ze znudzeniem wysłuchiwał skarg i próśb, mniej więcej fantastycznie brzmiących. Dotarłszy do nieznajomych, którzy, stosownie do przepisów, powstali ze swych miejsc, zapytał:

— A panom czem mogę służyć?

— Przyszliśmy tutaj, aby dokonać lustracji starostwa — odpowiada jeden z jegomościów.

Pan zastępca starosty nie mógł zrozumieć co to znaczy, gdyż — jak świat światem, nikt w Łęczycy lustracji, niezapowiedzianej na miesiąc przedtem, obruszył się i pyta:

— A to jakim prawem?

— Jestem ministrem spraw wewnętrznych — pada odpowiedź.

Pan zastępca starosty patrzy, a że niekiedy przeglądał ilustrowane dodatki niedzielne pism stołecznych, poznaje... Poznają także i inni. Szepce sala, szepce cały gmach starostwa, po chwili wieść lotem błyskawicy obiega miasto. Poruszyły się żywo brodate i nie brodate głowy, furmanki zgromadzone na rynku szybko — nasz chłop jest ostrożny — opuszczają miasto, baby pod kościołem zaczynają zawodzić: Od powietrza, głodu, ognia, ministra...

W starostwie tymczasem sąd ostateczny, czyli t. zw. lustracja. Najstarsi urzędnicy nie pamiętają czegoś podobnego. Minister Składkowski badał tak zapamiętale, że na światło dzienne wyłażą nawet akta, porosłe pajęczyną, skazane na zółknięci. Nic ukryć na podobna.

I źle się skończyło, bo kilka dni później starosta został przeniesiony, a pan zastępca otrzymał naganę.

Tak sobie opowiadają w kołach urzędniczych.

Dziesięciolecie Krakowskiego Biura koncertowego E. Bujański

W dziesięciolecie swego istnienia wydało »Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański« sprawozdanie z działalności, obejmującej rozliczne dziedziny artystycznego życia, w którego rozbudzaniu w naszem mieście niemałą, jak wiadomo, odegrało rolę.

Z uzasadnionem uczuciem dumy cytuje zatem p. Bujański, jako swą główną zasługę społeczną, 58 poranków literackich i muzycznych, krzewiących wśród najszerszych sfer społeczeństwa zamiłowanie do literatury i muzyki i wymienia następnie te przeróżne imprezy, zarówno estradowej, jak i teatralnej natury, magnam partem naszego artystycznego ruchu stanowiące.

Głównym domenem akcji p. Bujańskiego jest organizacja ruchu koncertowego, przeprowadzana przezeń z rutyną zawodowca i wielkim zapałem. Kto uczęszczał na wszystkie koncerty w ostatnich latach, ten zbyt często bywał świadkiem zadziwiającego nieraz, a w innych centrach muzycznych nieprawdopodobnego, absentowania się naszej publiczności w czasie najwartościowszych produkcyj muzycznych.

Nie jest już żadną więcej niespodzianką, jeśli na wieczorach kameralnych najgłośniejszych w świecie zespołów, których gry słucha się z zapartym tchem, sala Starego Teatru świeci pustkami. Ale nawet na popisy najsłynniejszych gwiazd światowych, zapełniających gdzieindziej audytorja po brzegi, w Krakowie często bardzo nieliczni tylko przybywali słuchacze.

Jest też już notoryczną rzeczą, że »polskie Ateny« są z większych miast bodaj czy nie najtrudniejszem dla jakiejkolwiek artystyczno-finansowej kalkulacji i nie bylejakiego trzeba na to »specjalisty«, by móc wyczuć ten tak zmiennie bijący puls zainteresowań mieszkańców podwawelskiego grodu, zwłaszcza w minionych latach spadającej waluty i obecnego ciężkiego położenia gospodarczego państwa.

Że jednak takim właśnie wytrawnym »specjalistą« jest p. Bujański, nie płacze, gdy ma salę pustą na koncercie, którym chciał sobie i słuchaczom zrobić przyjemność, ale, jak na prawego przystało businessmana, pociesza się myślą, że przecież jednak przyszłość się odmieni i nowa w frekwencji naszej publiczności zawita era, co niech nastąpi jak najrychlej ku zadowoleniu zarówno energicznego właściciela ajencji, jak i naszych melomanów, którym, podobnie jak i koncertantom, często tak niesamowicie bywa w pustawej wysiadywać sali.

TEATRY-KINA-KONCERTY

Dnia 25 stycznia

KINA

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek po raz 3-ci „Uśmiech losu“ Włodzimierza Perzyńskiego, satyryczny obraz współczesnego życia wielkomiejskiego. Powszechne zainteresowanie budzi po raz pierwszy na scenie obraz nocnego dancingu z gorąco oklaskiwaną produkcją taneczną pp. Czartorzyskiej i Suchcickiego. „Uśmiech losu“ powtórzony będzie w bieżącym tygodniu jeszcze raz tylko we czwartek. Na jutrzejszym przedstawieniu we środę „To co najważniejsze“ Jewreinowa. W niedzielę po południu na liczne żądania miejscowe i zgłoszenia osób zamiejscowych „Pastorałka“ Schillera. W przygotowaniu pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego „Wiedza radosna“ A. Fraccaroli'ego w przekładzie Zofji Jachimeckiej.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“. Tani tydzień operetkowy w teatrze „Nowości“. Aby umożliwić jak najszerszym warstwom poznanie znakomitego arcydzieła operetkowego, prawdziwej perły twórczości E. Kalmana p. t. „Księżna Cyrkówka“, dyrekcja mimo poniesionych olbrzymich ofiar finansowych na wystawę pełną królewskiego przepychu — zniża na bieżący tydzień ceny na 2 do 6 złotych. Wśród wykonawców znajdują się siły tej miary, jak występująca gościnnie Eina Gistedt, Z. Dorecka, Z. Malinowski, T. Pilarski (jun.), oraz M. Olska, dyr. Pilarski, Kaczorowski, Rzewuski, Jaglarz i inni. Chóry, orkiestra, balety wzmocnione do 24 osób. Reżyserja dyr. Pilarskiego. Kierownictwo muzyczne Z. Gerzyńskiego.

JERZY LALEWICZ, jeden z najświetniejszych pianistów współczesnych, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we czwartek, 27 bm. w Starym Teatrze.

SŁYNNY CHÓR UKRAIŃSKI, znany ze swoich występów w ubiegłych sezonach, koncertować będzie w Starym Teatrze dwukrotnie, a to w piątek, 28 i w sobotę, 29 bm.

ALFRED PICCAVER, najsłynniejszy tenor doby współczesnej, da się słyszeć w Krakowie w niedzielę, 30 bm. w Starym Teatrze.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 25 stycznia: „Uśmiech losu“.
Środa, 26 stycznia: „To co najważniejsze“.
Czwartek, 27 stycznia: „Uśmiech losu“.
Niedziela, 30 stycznia: popoł. „Pastorałka“ przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“

Wtorek, 25 stycznia: „Księżna Cyrkówka“.
Środa, 26 stycznia: „Księżna Cyrkówka“.
Czwartek, 27 stycznia: „Księżna Cyrkówka“.

Z kraju

POWRÓT PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ ZE SPAŁY. W dniu wczorajszym prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie adjutantów rtm Jurgielewicza i kpt. Nagórnego wrócił ze Spały. Goście z ciała dyplomatycznego powrócili ze Spały jeszcze w sobotę, zaś generalny adjutant, płk Zahorski przybył do Warszawy w niedzielę, aby w zastępstwie prezydenta Rzeczypospolitej wziąć udział w zawodach 1 pułku szwoleżerów.

Na polowaniu zabito 2 dziki, 4 lisy i 35 zajęcy.

POMNIK KOŚCIUSZKI W WARSZAWIE. Na konkurs, ogłoszony przez komitet budowy pomnika Kościuszki w Warszawie, zgłoszono dwadzieścia pięć modeli, które już nadeszły do Tow. Zachęty sztuk pięknych i będą wkrótce wystawione na widok publiczny. Wynik konkursu ogłoszony będzie dnia 1 lutego.

USTRÓJ WEWNĘTRZNY CERKWI PRAWOSŁAWNEJ W POLSCE. — Metropolita Djonizy zwołał niedawno w Warszawie liczny Zjazd przedstawicieli duchowieństwa i wiernych celem ustalenia wewnętrznej organizacji życia cerkiewnego. Chodziło głównie o sposób dopuszczenia elementu świeckiego do zarządu sprawami cerkiewnemi, jako, że ustrój demokratyczny jest właściwy kościołom wschodnim. Zjazd, po ukończeniu obrad, wysłał delegacje do kilku ministrów z memorjałami, poruszającymi potrzeby duchowieństwa i kościoła prawosławnego w Polsce.

ZJAZD ARTYSTÓW-PLASTYKÓW. W lutym br. ma się odbyć w Warszawie Zjazd delegatów Związków artystów-plastyków z całej Polski, w celu omówienia sprawy ubezpieczeń i emerytur.

MIN. SKŁADKOWSKI SKAZANY NA DWA ZŁOTE GRZYWNY. Z Warszawy telefonują nam. Humorystyczny wypadek zdarzył się wczoraj rano ministrowi spraw wewnętrznych, p. Składkowskiemu. Oto wracając z objazdu po kraju do Warszawy samochodem, który sam prowadził, wjechał na lewą stronę ulicy. Przechodzący przez posterunkowego policyjnego, próbował minister bronić się. Na to bezapelacyjnie wystawił posterunkowy ministrowi kwit na dwa złote kary. Ministrowi spodobała się ta służbistość policjanta i nie tylko zapłacił karę, ale przeznaczył jeszcze 50 złotych nagrody dla gorliwego posterunkowego.

WYSTAWA PSÓW. W połowie maja b. r. odbędzie się w Warszawie II. Wszechpolska wystawa psów rasowych, organizowana przez Związek hodowców psów. W wystawie tej mogą brać udział wszyscy hodowcy i miłośnicy psów z całej Polski. Na wystawie wyznaczone będą psy podwórzowe i łańcuchowe (kundle), psy obronne (policyjne), myśliwskie (wyżły, legawce, jamniki i t. d.), oraz najróżnorodniejsze psy i pieski pokojowe.

PIENIĄDZE DO ROSJI MOGĄ JUŻ BYĆ WYSYŁANE. Na skutek zarządzenia ministerstwa poczt i telegrafów, przyjmowane będą przesyłki pieniężne do Rosji sowieckiej.

Przesyłki zawierać mogą jedynie efektywne dolary, przyczem wysyłane mogą być jedynie pod adresem generalnego konsulatu polskiego w Moskwie, który doręczy je adresatom.

Wysyłać można jedynie przesyłki do 10 dolarów i to za zezwoleniem ministerstwa spraw zagranicznych lub jednej z placówek konsularnych polskich w Rosji.

ZBRODNIA HURTKÓW. — Z Wilna donoszą: W tutejszym powiecie na zebranie hurtków sprowadzono podstępnie niejakiego Jana Smolika, podejrzanego o informowanie policji i zamordowano go. Policja aresztowała morderców, mianowicie prezesa hurtków, Trzeciaka, i pięciu członków zarządu.

WYPADEK KOLEJOWY. — Parowóz, idący z Wilna do Białegostoku, przejechał na stacji Olkieniki sygnał i całą siłą pary wpadł na tył pociągu towarowego, rozbijając 4 wagony towarowe. Parowóz został silnie uszkodzony.

EPILOG SPRAWY ZASTRZELENIA POR. JAKUBOWSKIEGO. Onegdaj w Poznaniu zakończyła się przed sądem rozprawa przeciw por. Stefanowiczowi z 29 p. strzelców kaniowskich, oskarżonemu o zabójstwo por. Tadeusza Jakubowskiego. Por. Stefanowicz zastrzelił Jakubowskiego posądzając go o romans ze swą żoną. W wyniku dochodzeń zasądzono por. Stefanowicza na 8 miesięcy twierdzy.

PRZYKRE NIEPOROZUMIENIE. Z Katowic donoszą: Aresztowany przed tygodniem oficer rezerwowy, Sforowski, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec, został wypuszczany na wolność, ponieważ w czasie śledztwa okazało się, że aresztowanie nastąpiło skutkiem nieporozumienia.

GŁODOMÓR W KATOWICACH, niejaki Fastelo, zaczyna dziś swój popis w jednej restauracji, w klatce, zamkniętej w obecności rejenta. — Zamierza on głodzić się przez 3 tygodnie

ARESZTOWANIE SZPIEGA WE LWOWIE. Jak już donosiliśmy, w związku ze zlikwidowaną przez policję krakowską akcją szpiegowską na terenie Lwów-Przemyśl-Kraków, aresztowano dwu braci Wierzbickich, których następnie odstawiono do Krakowa.

Onegdaj znów aresztowano we Lwowie jeszcze jednego członka tej szajki, również studenta ukraińskiego, a mianowicie Piotra Bakowicza ze Lwowa. Po przeprowadzonem śledztwie na miejscu, zostanie on również przewieziony do więzienia krakowskiego.

WIELKIE WŁAMANIE WE LWOWIE. — We Lwowie włamano się do biur Towarzystwa naftowego „Galicja“, gdzie zbrabowano po rozbiciu kasy wertheimowskiej około 30 tysięcy złotych. „Galicja“ była ubezpieczona od włamania.

NADUŻYCIA NACZELNIKA POCZTY W BRODACH. Z Brodów donoszą, że w tamtejszym urzędzie pocztowym kontrola ujawniła, że naczelnik urzędu, Grabowicz, sprowadzał na imiona istniejący osób zagraniczne posyłki i sam je odbierał podpisem swym zaopatrując. Dla kogo owe posyłki były przeznaczone i czy były wydawane w drodze nielegalnej, t. j. bez opłaty cła, wykaże zarządzone śledztwo, na czas którego Grabowicza suspendowano.

SZCZEGÓŁY POTRÓJNEGO MORDERSTWA W BRZOZOWSKIEM. — Niedawno doniesiono o strasznem, potrójnem morderstwie rabunkowem w Brzozowskiem. Śledztwo wykazało, że zbrodnię popełnił dawny znajomy pomordowanych, Laudów, absolwent 6 klasy gimn., Jan Kłodek, leśnik z Suchowoli, pow. Strzelce. Po zabiciu siekierą Landego, a potem jego żony i po zrabowaniu 200 złotych, dla zatarcia śladów podpalił dom. Z płomieni zdołali sąsiedzi uratować dwoje dzieci.

„PRZEGLĄD PRAC USTAWODAWCZYCH“. W dniu 19 bm. odbyło się posiedzenie sprawozdawcze komitetu warszawskiego redakcji „Przeglądu prac Ustawodawczych Sejmu i Senatu R. P.“ (w języku francuskim „Expose Sommaire des Travaux Legislatifs de la Diete et du Senat Polonais“), na którem przewodniczył inicjator tego wydawnictwa, marszałek Sejmu, p. Maciej Rataj. Sprawozdanie z dwuletniej działalności złożył redaktor naczelny, prof. E. Stan. Rappaport. Wydawnictwo ma na celu zobrazowanie dla zagranicy bieżącej działalności ustawodawczej w Polsce. — Jako materjał propagandowy już dziś oddaje cenne usługi informacyjne zarówno szeregowi instytucyj zagranicznych rządowych, naukowych i społecznych, jak i polskim placówkom dyplomatycznym za granicą, które z wydawnictwa tego czynią szeroki użytek. Według planu pracy wr. 1927 wydawnictwo wyrówna już wszystkie zaległości, istniejące w chwili jego powstania.

Dotychczas wyszedł tom I-szy, obejmujący okres legislatywy przedsejmowej i okres Sejmu Ustawodawczego, oraz przegląd r. 1923 z działalności Sejmu obecnego. Zeszyty 2, 3 i 4 tomu II-go (lata 1924—1926) ukażą się w ciągu roku bieżącego. Przyjmując sprawozdanie do wiadomości marszałek Sejmu wyraził gorące podziękowanie zarówno redaktorowi naczelnemu wydawnictwa prof. E. Stan. Rappaportowi, jakoteż i członkom komitetów redakcyjnych w Warszawie i Paryżu, oraz kierownictwu biura redakcji.

Ze Świata

MIĘDZYNAROWE BIURO DO SPRAW MUZEÓW. Komitet delegatów muzeów, który obradował w Genewie pod przewodnictwem Juljusza Destreoo, zakończył swe prace, przyjmując rezolucję, wyrażającą sympatje dla Międzynarodowego Biura do spraw muzeów, utworzonego przez Ligę Narodów przy Międzynarodowym Instytucie współpracy intelektualnej, oraz ustalającą program najbliższych prac tego biura. Biuro to będzie miało za zadanie między innemi wypracowanie nowego systemu katalogowania dzieł sztuki w muzeach oraz tych, które są wystawione na licytację, dalej przygotować ma wykaz dzieł, których poszczególne części są porozmieszczane w różnych miejscach. Przedmiotem badań Biura mają być pozatem sprawy, dotyczące architektury muzeów i ich organizacji wewnętrznej, wymiany informacji i dokumentów między muzeami, sprawy depozytów dzieł sztuki, wzajemnej pomocy między muzeami i wystawami, rozszerzenia roli wychowawczej muzeów i t. d.

PROCES O ZNIEWAŻENIE PREMJERA WĘGIERSKIEGO. Z Genewy donoszą: Przed tutejszym sądem karnym rozpoczął się proces przeciwko obywatelowi węgierskiemu, Iwanowi Justhawi, który w swoim czasie znieważył czynnie premjera węgierskiego, hr. Bethlema, w gmachu Ligi Narodów. Na rozprawie prokurator oświadczył, iż żąda nie tyle kary więzienia dla oskarżonego, ile wydalenia go na zawsze z granic Szwajcarji. Prokurator podkreślił, że oskarżony dopuścił się wykroczenia nie tylko wobec obcego dyplomaty, ale co więcej, znieważył delegata Ligi Narodów. Obrońca oskarżonego przedstawił motywy, dla których Iwan Justh spoliczkował Bethlena i podniósł, że Justhowi chodziło o to, ażeby przeszkodzić przedstawicielowi rządu skompromitowanego fałszerską w reprezentowaniu rycerskich Węgier. Wyrok zapadnie dzisiaj.

ZŁOTO Z FRANCJI DLA AMERYKI. Z Nowego Jorku donoszą: Do portu tutejszego przybył z Francji statek z ładunkiem 20 miljonów dolarów w złocie. W ubiegłym tygodniu przybył również z Francji pierwszy od czasu wojny ładunek złota, wartości około 24 miljonów dolarów.

WYLEWY I ŚNIEŻYCE WE WŁOSZECH. — Pisma rzymskie donoszą, że w Ankonie i południowych Włoszech padają od 48 godzin silne deszcze, przyczem wody zalały całe pobrzeże wybrzeży. W kilkunastu miejscach przerwana jest linja kolejowa adrjatycka. Wezbrane rzeki uszkodziły linję kolejową Rzym—Neapol na przestrzeni 6 klm. Z prowincji Bergamo donoszą o gwałtownych burzach śnieżnych. W górach spadł śnieg sięgający ponad 4 metry. W pewnej miejscowości około Marecio zapadło się kilka domów, przyczem 8 osób zginęło. Skutkiem gwałtownych deszczów ulice dolnej części Rzymu znajdują się pod wodą. Na ulicach cegły i muł wytworzyły formalne zatory.

Sprawy sądowe

ŚMIERTELNE ZALECANKI.

Dziś w sądzie okręgowym karnym rozpoczęła się rozprawa przeciwko 20-letniemu Leonowi Gaczołowi, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa, dokonaną na Marji Stopównie w Sławkowicach. — Wedle aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: Obwiniony pozostawał w zażyłych stosunkach z rodziną Stopów i często do nich zachodził, nawet z córką ich nawiązał stosunki miłosne. W dniu 4 października z. r. przyszedł Gaczoł do domu Stopów i w chwili, gdy cała rodzina była zajęta robotą w polu, a w mieszkaniu znajdowała się tylko sama Marja Stopówna, począł nakłaniać ją, by mu była powolną. Kiedy Stopówna nie chciała zgodzić się na propozycję Gaczoła, wówczas ten rozdrażniony jej oporem, ze złości porwał siekierę, leżącą na łóżku w izbie i obuchem tej siekiery zadał jej szereg ciężkich ran na głowie, poczem wyszedł z mieszkania, zostawiając śmiertelnie poranioną dziewczynę. Po odzyskaniu przytomności Stopówna opowiedziała ojcu i sąsiadom szczegóły zajścia. W dniu 6 października Stopówna została odwieziona do szpitala w Krakowie, gdzie za kilka dni zmarła. Na dzisiejszej rozprawie Gaczoł tłumaczył się rozdrażnieniem, wywołanem przezwiskami, któremi obsypywała go Stopówna i oświadczył, że nie miał zupełnie zamiaru pozbawić jej życia. Rozprawie przewodniczący s. o. Lizak, wotują sędziowie Droździkowski i Warchałowski, oskarża prokurator Stawarski, broni oskarżonego adwokat dr Goldblatt.

O NADUŻYCIA POBOROWE.

W warszawskim sądzie apelacyjnym rozpoczęła się rozprawa przeciwko Moszkowi Fuchsowi, Kazimierzowi Zapłatyńskiemu, drowi Bolesławowi Szareckiemu, drowi Czesławowi Jankowskiemu i 12 poborowym, oskarżonym o zwalnianie z wojska przy pomocy sztucznych zabiegów, wytwarzających chorobę. Rozprawa odbywa się na skutek apelacji obrońców jak i urzędu prokuratorskiego.

TELEGRAMY

Program prac Sejmu

Warszawa, 25 stycznia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu konwentu senjorów, które odbyło się pod przewodnictwem marszałka Sejmu Rataja, postanowiono, iż posiedzenia parlamentu odbywać się będą **codziennie z wyjątkiem 31 stycznia i 1 lutego do dnia 12 lutego**, przyczem dyskutowany będzie budżet na rok 1927-28. W ten sposób budżet przyjęty przez Sejm zostałby odesłany około 15 lutego do Senatu. Pozatem postanowiono uzupełnić porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia sprawozdaniem o projekcie noweli do ustawy t. zw. **sanacyjnej**. W sprawie sposobu postępowania w związku z **wydaniem sądowi aresztowanych posłów postanowiono**, iż marszałek ograniczy się na dzisiejszem posiedzeniu od zakomunikowania Izbie, iż **wpłynął wniosek** o wydanie **tych posłów**, który to wniosek marszałek odesłał do komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej.

Białorusini i Ukraińcy przygotowują się do demonstracyj w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 stycznia. Dziś przed południem rozpoczęły obrady kluby ukraiński i białoruski. Kluby te **zamierzają postawić na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejmu dwa wnioski razem z Niezależną Partją Chłopską i komunistami.**

Pierwszy wniosek dotyczyć ma ma **votum nieufności dla marszałka Rataja, drugi żądałby wypuszczenia na wolność 5 aresztowanych posłów.**

Z innych mniejszości narodowych **stanowisko Niemców jeszcze do tej chwili nie jest ustalone. Również żydzi jeszcze radzą.** W każdym razie z głosów posłów żydowskich wynika, że wypowiedzą się oni **przeciw votum nieufności dla marsz. Rataja.**

Dziś przed południem obradują niemal wszystkie kluby w związku z rozpoczynającą się o g. 3 debatą budżetową na plenum Sejmu.

Centrowy blok wyborczy

Nowa kombinacja N. P. R.

Warszawa, 25 stycznia (AW). Wedle pogłosek, krążących w sferach parlamentarnych, na ostatniej **Radzie Naczelnej N. P. R. postanowiono dążyć do stworzenia szerokiego bloku wyborczego,** którego ośrodkiem byłby **N. P. R., Piast i Ch. D.,** przyczem niewykluczonem jest, że blok ten porozumiałby się ze **Zw. Lud. Nar. W takim razie zblokowałby się z nim w okręgach zagrożonych narodowościowych** t. j. w pierwszym rzędzie na Kresach Wschodnich, Małopolsce Wschodniej i Górnym Śląsku.

Kij angielski w niemieckiem gnieździe szerszeni

Londyn, 25 stycznia (PAT). Berliński korespondent »Manchester Guardian«, przeciw któremu jako autorowi słynnych rewelacyj o **konspiracji zbrojeniowej między Reichswehrą a sowietami** rozpoczęła w ubiegłym tygodniu kampanję prasową subwencjonowaną przez rząd Rzeszy »Deutsche Allgemeine Zeitung«, domagając się **wydalenia** go z **granic Rzeszy** depeszuje, iż obecnie strony zainteresowane w Niemczech czynią **rozpaczliwy wysiłek, aby odwrócić uwagę od ujawnionych już w rewelacjach jego faktów oraz uniemożliwić publikację dalszego materjału.** Puszczono w ruch cały aparat śledczy, celem wykrycia źródeł z których wiadomości swoje czerpie prasa zagraniczna. Jak twierdzi korespondent, **kontroluje się nawet rozmowy telefoniczne i otwiera się korespondencję prywatną,** co potwierdza podejrzenie, że chodzi nie tyle o szczegóły należące do przeszłości, o ile o fakty dotyczące obecnych stosunków.

Fałszywe pogłoski o stanowisku gen. Sosnkowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 stycznia. W dzisiejszym numerze »Warszawskiej Gazety Porannej« ukazała się wiadomość, **jakoby gen. Sosnkowskiemu uczyniono propozycję objęcia teki ministra spraw wojskowych.** Podobno gen. Sosnkowski **miał uzależnić swą zgodę od uwolnienia i rehabilitacj uwięzionych generałów** oraz oddania mu wolnej ręki w sprawach personalnych.

W tej sprawie Wasz korespondent informował się bezpośrednio w ministerstwie spraw wojskowych, gdzie **zaprzeczono kategorycznie** wszystkim wiadomościom, podanym przez »Gazetę Warszawską«.

P. Colban u min. Składkowskiego

Warszawa, 25 stycznia (PAT). Minister spr. wewnętrznych Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym **przewodniczącego sekcji mniejszościowej Ligi Narodów, Erika Colbana.**

Dwa wywiady z posłem Knollem

Rzym, 25 stycznia (PAT) Medjolański »Corriere della Sera« i rzymski »Giornale d'Italia« umieszczają obszerne wywiady swych współpracowników z ministrem Knollem. W obu sprawozdaniach poruszone zostały najważniejsze **zagadnienia polskie.** Minister Knoll podkreślił z naciskiem **pokojowe dążenia Polski,** pracę wewnętrzno-konstrukcyjną i jej pomyślność. Omawiając sytuację finansową i bogactwa naturalne Polski, minister Knoll wyraził przekonanie, że **bliska współpraca Włoch i Polski jest dla obu państw pożądana** i wydać może dla pokoju światowego jak najlepsze rezultaty.

Niemiec o akcji posła Knolla

Berlin, 25 stycznia (PAT). Koresondent »Berliner Tageblattu« donosi z Rzymu, że nowy poseł polski Knoll **został przez prasę włoską przyjęty bardzo życzliwie,** jako osobisty przyjaciel marsz. Piłsudskiego. Poseł Knoll rozpoczął we Włoszech, jak donosi ów dziennik, **żywą propagandę gospodarczą dla Polski,** przyczem chodzi mu przedewszystkiem o zainteresowanie rynku włoskiego węglem polskim.

Berlin, 25 stycznia (PAT). »Berliner Tageblatt« omawiając wywody posła Knolla udzielone przedstawicielowi »Messagero« pisze: Symptomy usiłowania zbliżenia między Rzymem a Warszawą **mnożą się w ostatnim czasie.** Opierają się one mniej na zgodności poglądów, co do »zasad faszystowskich«, **jak na bardziej praktycznych rozważaniach. Polska liczy na Włochy jako na rynek zbytu dla swego węgla,** którego wywóz szwankuje od zakończenia strajku angielskiego. Włochy chciałyby w polityce swej, zmierzającej do okrążenia Jugosławji, **zrobić krok naprzód w burzeniu małej ententy,** z której i tak już dzisiaj nie wiele pozostało.

Sprawy podatkowe posła Korfantego

Warszawa, 25 stycznia (PAT). W związku z doniesieniem pism w sprawie opodatkowania posła Wojciecha **Korfantego** dowiadujemy się, że **sprawa jest w toku i będzie załatwiona w myśl obowiązujących przepisów.**

Sprawa niemieckich materjałów wojenn. na konferencji ambasadorów

Paryż, 25 stycznia (PAT). Konferencja ambasadorów otrzymała sprawozdanie komisji kontrolnej w sprawie prowadzonych obecnie w Berlinie rokowań dotyczących fabrykacji materjałów wojennych i przystąpiła do rozważania tego problemu.

Pożyczka angielska dla Włoch

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 25 stycznia. Rząd angielski **zgodził się na udzielenie Włochom pożyczki w wysokości 50 miljonów dolarów.** Pożyczka ta jest wynikiem konferencji Churchilla z Mussolinim i hr. Volpi.

Jednym z warunków udzielenia pożyczki jest **wyrzeczenie się przez Włochy propagandy na Bałkanie** oraz zmiany polityki wobec państw bałkańskich.

Sowiety nie przyjęły zaproszenia na światową konferencję gospodarczą

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Genewa, 25 stycznia. Jak donoszą dzienniki, rząd sowiecki odmówił przyjęcia zaproszenia Rady Ligi Narodów na światową konferencję gospodarczą.

Zamieszki w Nikaragwie

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Nowy Jork, 25 stycznia. Wedle doniesień z Managwy, Lacasa oświadczył, że zaniecha prowadzenia wojny, jeżeli Diaz zgodzi się na uznanie wyników nowych wyborów.

Transporty wojsk angielskich do Chin

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 25 stycznia. Dzienniki ogłaszają rozporządzenie ministerstwa wojny, według którego rezerwiści grupy A. t. j. ci, którzy w ciągu ostatnich dwóch lat opuścili szeregi wojskowe mają być gotowi do powołania do Chin. Dwa pułki angielskie otrzymały rozkaz przygotowania się do wyjazdu do Chin, dokąd również ma być wysłany jeden bataljon z Indyj.

Londyn, 25 stycznia (PAT). **Około 14.000 żołnierzy angielsko-indyjskich, wspomaganych przez liczne samochody pancerne, gotowych jest do odjazdu do Szanghaju dla ochrony życia i mienia** obywateli angielskich na wypadek niebezpieczeństwa, gdyby władze chińskie nie zdołały zapanować nad tłumem.

12 bataljonów angielskich dla obrony Szanghaju

Londyn, 25 stycznia (PAT). Ministerstwo wojny podaje do wiadomości, że siły wojskowe, które mają być niezwłocznie wysłane do Szanghaju dla obrony tego miasta, składają się **z 12 bataljonów piechoty, kompanji samochodów pancernych i wojsk pomocniczych.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

AKCJE UTRZYMANE, DOLAR SŁABIEJ.

Kraków, 25 stycznia.

Na rynku prywatnym dla efektów tendencja utrzymana, nastrój spokojny, zainteresowanie i obroty stosunkowo słabe. Kurs na ogół bez zmian. — Notowano: Zieleniewski 14.75—14.80, Siersza Górnicza 3.40—3.50, Górka 20.50—21.00, Chybie 5.20, Chodorów 110—111, Parowozy 56—60, Żelazo 0.33—0.36, Tohan 0.25. Z papierów niekotowanych Jaworzno 15.60—15.70, Cegielski 18.00 do 18.25, Bank Polski 93.50—94.00, Lokomotywy 2.17, Ćmielów 0.26—0.27.

Na rynku walut i dewiz tendencja nadal słaba, zaofiarowanie towaru silne przy małem zainteresowaniu. W Krakowie gotówka 8.95½—8.97, czeki 9.00. Warszawa gotówka 8.96½ towar, czeki 8.99. Lwów gotówka 8.96—8.96½, czeki 9.00. Katowice gotówka 8.98, czeki 8.99. Na wszystkich giełdach nastrój słaby, towar liczniejszy. Reszta dewiz bez zmiany. Bank Polski płacił w dalszym ciągu gotówkę 8.93, za czeki 8.96.

Wiedeń, 25 stycznia. Rynek kształtował się dziś spokojnie, przy silnej podaży, ruch był słaby. Usposobienie wobec sporu angielsko-chińskiego, którego rezultaty nie dadzą się przewidzieć, był wstrzemięźliwe Z drugiej strony wstrzymywano się od zakupów walorów zagranicznych. W dalszym przebiegu rynek był spokojniejszy. Pewne papiery zniżkowały.

Siersza Górnicza 2.9, Portland 36, Karpaty 10.8, Galicja 130, Schodnica 13.8, Nafta 12.75, Alpiny Montany 47, Galicyjski Bank Hipoteczny 0.40, Fanto 12.8, Zieleniewski 11.6.

Zurych 25 stycznia (PAT). Zamknięcia. Paryż 20.55, Londyn 25.19 3/4, Nowy Jork 5.19 1/8, Belgja 72.20, Włochy 22.20, Hiszpanja 85, Holandja 207.62½, Berlin 123.05, Wiedeń 73¼, Sztokholm 138.60, Oslo 132½, Kopenhaga 138.37½, Sofja 3.75, Praga 15.37½, Warszawa 57.50, Budapeszt 90.75, Białogród 9.12½, Ateny 6.80, Konstantynopol 2.62, Bukareszt 2.75, Helsingfors 13.07½, Buenos Aires 214½. Tendencja spokojna.

Zatarg o mianowanie urzędników uniwersyteckich

Warszawa, 23 stycznia.

Między senatem uniwersytetu warszawskiego a ministerstwem W. R. i O. P. powstał zasadniczy spór o kompetencje. Ministerstwo orzekło, że na podstawie ustawy o państwowej służbie cywilnej tylko ono ma prawo mianować urzędników uniwersyteckich. Senat uniwersytetu, którego imieniem działał rektor, utrzymywał, że na mocy ustawy o szkołach akademickich, przyznającej uczelniom wyższym samorząd, sprawa mianowania urzędników zależy od kompetencji senatu i w tym kierunku odwołał się do najwyższego trybunału administracyjnego.

W skardze do trybunału uniwersytet podał argumenty następujące: Ustawa o szkołach akademickich jest ustawą specjalną, a więc postanowienia jej nie mogą ulec uchyleniu przez ustawy, normujące w sposób ogólny jakiś zakres stosunków. Prawa, jakie uzyskały uczelnie wyższe z mocy ustawy o szkołach akademickich, dające senatom prawo mianowania niektórych urzędników, mogłyby być odjęte tylko przez nową ustawę specjalną, a nie przez ustawę o państwowej służbie cywilnej. W ustawie o państwowej służbie cywilnej niema mowy o prawach senatów, ponieważ sprawa ta już wcześniej była uregulowana przez ustawę o szkołach akademickich. — Ustawa nadała szkołom akademickim ustrój samorządowy, wobec czego minister oświecenia nie może być uważany w stosunku do tych szkół za władzę naczelną w tem znaczeniu, jak wobec podległych mu hierarchicznie organów.

ODPOWIEDŹ MINISTERSTWA OŚWIECENIA.

W odpowiedzi na te argumenty ministerstwo stanęło na stanowisku, że władze akademickie nie miały wogóle prawa wnosić takiej skargi. Osobowość prawna, nadana uczelniom wyższym na mocy ustawy o szkołach akademickich, dotyczy wyłącznie zarządu i nabywania majątku. Samorząd szkół akademickich dotyczy tylko pewnych czynności, szczegółowo określonych, przy których spełnianiu szkoła nie występuje jako osoba prawna, lecz działa jako organ państwowej władzy wykonawczej, będący pod kontrolą swej władzy naczelnej, to jest ministerstwa. A więc, jako organa władzy państwowej, czerpią uczelnie środki pieniężne z budżetu państwa, mają urzędników państwowych, do których stosują się wszelkie przepisy o państwowej służbie cywilnej oraz wydają studentom świadectwa, opatrzone godłem Rzeczypospolitej. Szkole akademickiej służy samorząd w znaczeniu art. 66 konstytucji, t. j. w znaczeniu udziału obywateli, powołanych drogą wyboru do wykonywania zadań urzędu.

Najwyższy trybunał administracyjny kwestję, czy uniwersytet miał prawo występować ze skargą, rozstrzygnął w sensie przychylnym dla uniwersytetu. Trybunał orzekł, że samorząd uniwersytetu nie ogranicza się tylko do posiadania, nabywania i zarządzania swoim majątkiem, lecz obejmuje szerszy zakres i daje uniwersytetowi prawo wystąpienia w każdym przypadku ze skargą, gdy ten czuje się skrępowany w swoich prawach przez władzę państwową, o ile ona ten samorząd narusza.

Co do sporu, czy sprawa o państwowej służbie cywilnej, jako późniejsza, uchyliła pewne ustępy ustawy o szkołach akademickich (mianowanie urzędników przez senaty szkół), trybunał orzekł, że w tej sprawie słuszność jest po stronie ministerstwa. Ustawa o państwowej służbie cywilnej wprowadza pewne zasady ogólne przy mianowaniu urzędników i wskazuje od niej wyjątki. Wyjątek tylko urzędników: Sejmu, Senatu i kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej, o wyłączeniu zaś urzędników uniwersytetu nic się w tej ustawie nie mówi.

Wobec powyższego trybunał skargę uniwersytetu oddalił.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej

Kraków, ul. Mikołajska 32/I.

KOMUNIKAT ZARZĄDU Nr 44.

1. W ślad za komunikatem Zarządu K. Z. O. P. N. Nr 33/26 punkt 1 zawiadamia się wszystkie kluby, że **Walne Zgromadzenie Zw. Okręgowego Piłki Nożnej odbędzie się dnia 30 stycznia 1927 roku o godzinie 9 rano** w sali obrad krakowskiego Towarzystwa Ubezpieczeń w Krakowie, ulica Basztowa l. 8, wejście przez podwórze.

2. Legitymacje wstępu na Walne Zgromadzenie K. Z. O. P. N. dla członków, mających swą siedzibę w Krakowie, będą wydawane w sekretarjacie K. Z. O. P. N. od środy, dnia 26 stycznia 1927 roku między godziną 6—8 wieczorem, zaś dla członków zamiejscowych w dniu Walnego Zgromadzenia przy wejściu na salę na podstawie przedłożonych upoważnień.

3. Zwraca się uwagę klubom, zasuspendowanym komunikatem Zarządu Nr 39/26, że zaległe wkładki za rok 1926 muszą być wpłacone do kasy K. Z. O. P. N. bezwzględnie w terminie do dnia 28 stycznia 1927 roku godzina 7-ma wieczorem. Kluby, które nie wyrównają tych należytości w podanym terminie, utracą prawo głosu na Walnem Zgromadzeniu K. Z. O. P. N.

4. Zniesiono suspenzję K. S. Czarni, Jasło, ogłoszoną w komunikacie Zarządu Nr 30/26, z dniem 17 grudnia 1926 roku, K. S. Bieżanowianka z dniem 14 stycznia 1927, K. S. Salwator, Kraków, z dniem 17 stycznia 1927, Ż. K. S. Kadimah, Oświęcim, z dniem 18 stycznia 1927, K. S. Jutrzenka, Kraków, z dniem 20 stycznia 1927, ogłoszoną w komunikacie Zarządu Nr 39/26.

KOMUNIKAT WYDZIAŁU GIER I DYSCYPLINY Nr 35.

1. Ukarano: Neya Wacława z K. S. Zagłębianka 4-miesięczną dyskwalifikacją za udział w zawodach Policyjny K. S. Katowice—K. S. Toruń w dniu 22 lipca 1926 w barwach Policyjnego K. S.

Kramera Gustawa z K. S. Trzebinja 8-miesięczną dyskwalifikacją za grę bez zgłoszenia w barwach K. S. Sokół w Chrzanowie, oraz za kopnięcie przeciwnika na zawodach Trzebinia—Sokół w dniu 21 listopada 1926.

Żymirskiego Tadeusza z K. S. Trzebinia trzymiesięczną dyskwalifikacją za kopnięcie przeciwnika na zawodach Trzebinia—Sokół w dniu 21. 11. 1926.

Jokscha Juljana z K. S. Szczakowianka 4-miesięczną dyskwalifikacją za udział w zawodach Trzebinia—Sokół w dniu 21 listopada 1926 w barwach K. S. Trzebinia.

Derenia Wiktora z K. S. Krakowianka 4-miesięczną dyskwalifikacją za udział w zawodach Trzebinia—Sokół w dniu 31 października 1926 w barwach K. S. Trzebinia.

K. S. Sokół w Chrzanowie grzywną w kwocie 15 złotych za wstawienie do drużyny nieuprawnionych graczy na zawodach Trzebinia-Sokół w dniu 21 listopada 1926.

K. S. Trzebinia w Trzebini grzywną w kwocie 15 złotych za wstawienie do drużyny nieuprawnionych graczy na zawodach Trzebinia-Sokół w dniu 31 października i 21 listopada 1926.

2. Poleca się następującym klubom wyrównanie pretensyj, jak następuje:

Z. K. S. Jehuda w Krakowie wypłaci K. S. Patria w Krakowie kwotę 10 złotych tytułem zwrotu kosztów urządzenia zawodów w dniu 14 listopada 1926, na które drużyna Z. K. S. Jehuda się nie stawiła. Należytość tę Z. K. S. Jehuda wypłacić w terminie do dnia 15 lutego 1927.

K. S. Sosnowiec w Sosnowcu wypłaci T. S. Olkusz w Olkuszu kwotę 51.68 zł. tytułem zwrotu kosztów podróży drużyny T. S. Olkusz na zawody z K. S. Sosnowiec w dniu 8 maja 1924 w Sosnowcu. Należytość tę K. S. Sosnowiec wypłacić w terminie do dnia 15 lutego 1927.

T. S. Krowodrza w Krakowie wypłaci K. S. Trzebinia w Trzebini kwotę 17 złotych tytułem odszkodowania za niestawienie się drużyny T. S. Krowodrza na zawody w Trzebini w dniu 16 maja 1926. Należytość tę ma T. S. Krowodrza wypłacić w terminie do dnia 31 stycznia 1927 pod rygorem zawieszenia Klubu w czynnościach.

Diarjusz ekonomiczny

— **Komitet ekonomiczny doszedł ostatecznie do przekonania, że akceptowanie podwyższenia cen cukru w chwili obecnej nie jest możliwe.** Powołana będzie komisja specjalna, która ustali plan sanacyjny cukrownictwa oraz wnioski co do ustalenia cen.

— **Sprawa elektryfikacji południowej i zachodniej Polski** znajduje się podobno na dobrej drodze. Reprezentanci firm amerykańskich zgodzili się na wybudowanie central elektrycznych z zagłębiu węglowem i w Jazowsku.

— **Pożyczka włoska w wysokości 50 milj. dol.** ma być uplasowana na rynku londyńskim za zgodą rządu angielskiego.

— **Delegacja angielskich fabrykantów nici bawiła w Łodzi** i zwiedziła kilka fabryk, informując się o warunkach produkcji i możliwościach zbytu.

— **Rokowania polsko-niemieckie w sprawie traktatu handlowego** stanęły na martwym punkcie. Niemcom zależy na przedłużaniu rokowań w nieskończoność.

— **W grudniu ub. r. przewożono na kolejach naszych średnio dziennie 15.879 wagonów 15-tonowych,** w tymże miesiącu w r. 1925 — 12.260 wag., w grudniu 1924 — 13.142 wag.

Informacje przemysłowe i handlowe

WYDATKI I DOCHODY PAŃSTWA W OSTATNICH DWÓCH LATACH. Rok 1926 zakończył się dla skarbu państwa pomyślnie, a mianowicie: dochody były wyższe od wydatków o 53 milj zł (dochody — 1905 milj., wydatki — 1852 milj.). W porównaniu z rokiem 1925 rzeczywiste wydatki zmniejszyły się w r. 1926 o 25 milj. zł. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w r. 1926 kurs złotego był na niższym poziomie, niż w r. 1925, a ceny towarów wyższe, to możemy stwierdzić, że w r. 1926 były przeprowadzone znaczne oszczędności w wydatkach skarbowych, coprawda głównie przez zmniejszenie realnej wartości poborów urzędników.

Dochody w r. 1926 są wyższe, niż w r. 1925, o 167 milj., przyczem wzrosły głównie wpływy z podatków bezpośrednich i pośrednich, z opłat stemplowych, zmniejszyły się natomiast opłaty z ceł, wskutek zmniejszenia się przywozu towarów z zagranicy.

ZBIÓR ZIEMNIAKÓW I BURAKÓW CUKROWYCH W R. UB. Ogólny zbiór ziemniaków dla całej Polski wyniósł w r. ub. 248.786 tys q przy przeciętnym zbiorze 105 q z 1 ha i ogólnej zasianej powierzchni pod ziemniaki równającej się 2.361 tysięcy ha.

Analogiczny cały zbiór buraków u nas wynosi 37.249 tys. q, przy zasianej powierzchni 185 tysięcy ha i przeciętnym zbiorze 201 q z 1ha

Najwięcej zebrano ziemniaków w woj. poznańskiem (32.466 tys. q), lubelskiem (21.156), kieleckiem (23.060), warszawskiem (22.335), łódzkiem (21.787). Najlepszy zaś zbiór z 1 ha wypadł w woj. tarnopolskiem (128 q), lubelskiem (124), stanisławowskiem (120), pomorskiem (116), poznańskiem (115), nowogródzkiem (110), białostockiem (109), wileńskiem (107), i łódzkiem (104).

Z RYNKÓW ROPY NAFTOWEJ. Tendencja dla ropy w dalszym ciągu mocna. Płacą 235 dolarów za wagon 10 tonnowy, marki borysławskiej. Wskutek braku podaży zawierane są tranzakcje jedynie na partje drobne. Cena gazoliny komprymowanej wynosi 7.50 dol., gazoliny absorbcyjnej 7 dol. za 100 kg bez podatku loco wagon stacja Borysław; cena gazoliny spadła więc o 50 centów na 100 kg.

OBIĄŻENIE LUDNOŚCI PODATKAMI SPOŻYWCZEMI U NAS, A ZA GRANICĄ. Na specjalną uwagę zasługuje międzynarodowe porównanie obciążenia ludności w r. 1924 podatkami spożywczemi i dochodami z monopoli państwowych, które są jedną z form pobierania podatków spożywczych.

Najwyższe obciążenie ma Anglja, a mianowicie 112.9 zł w złocie na 1 mieszkańca, następnie Holandja 37.9 zł w złocie, Francja 34.8 zł, Niemcy 27.2. Obciążenie zaś w Polsce wynosi zaledwie 13.2 zł w złocie na 1 mieszkańca.

Najważniejszą zaś pozycję u nas stanowi tytoń, a mianowicie 4.65 zł na głowę, następnie spirytus — 4.58 zł w złocie, cukier już daleko mniejszą rolę odgrywa, bo na jednego mieszkańca przypada tylko 1.88 zł w złocie.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJOWA W BUDAPESZCIE. W zeszłym miesiącu odbyła się w Budapeszcie konferencja kolejowa, na której ustalono zasady i opracowano przepisy taryfowe wraz z przepisami wykonawczemi dla bezpośredniej komunikacji między następującemi krajami: Polską, Czechosłowacją, Austrją, Węgrami z jednej i Bułgarją z drugiej strony, przy przejściu przez rozmaite, w rachubę wchodzące kraje. Dla bezpośredniej komunikacji towarowej między Rumunją a Bułgarją opracowano przepisy na odrębnej konferencji w Bukareszcie również przy udziale delegatów Polski. Nadto Rumunja zgłosiła akces do uchwał budapeszteńskich. — Wszystkie omówione komunikacje wchodzą w życie z dniem 1 lutego b. r. Otwarcie bezpośredniej komunikacji między Polską a Bułgarją niezawodnie przyczyni się do ożywienia stosunków gospodarczych między obu krajami.

W SPRAWIE OGRANICZENIA PRZEMIAŁU ŻYTA. Wobec nieścisłych informacyj, podanych przez niektóre dzienniki w sprawie ograniczenia przemiału żyta, ministerstwo spraw wewnętrznych informuje, że kwestję tę omawiano jeszcze 9 listopada ubiegłego roku na Komitecie ekonomicznym Rady ministrów w wyniku uchwał, tam powziętych, ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje projekt odpowiedniego rozporządzenia, które będzie poddane dyskusji na komisji międzyministerjalnej w dniu 28 b. m., poczem zostanie przedstawione do zaopinjowania kół fachowych. Projekt ten pozostawia odpowiedni okres czasu na techniczne przystosowanie młynów do nowych warunków przemiału. Jednocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych przystępuje do poczynienia odpowiednich przepisów projektu rozporządzenia, dalej w celu zapewnienia nadzoru nad produkcją chleba nowego typu mąki i nad obniżeniem cen tego chleba, oraz ewentualnemu zapobieżeniu przywozowi mąki zagranicznego typu, niedostosowanego do projektowanych ograniczeń.

RZĄD STANÓW ZJEDNOCZONYCH MIĘSZA SIĘ DO SPRAW POŻYCZEK. Prezydent Coolidge oświadczył, iż rząd zamierza o ile możności nie mięszać się do spraw pożyczek amerykańskich dla zagranicy. Zaznaczył jednak, iż pewna kontrola jest konieczna głównie dlatego, aby uniemożliwić zaciągnięcie pożyczki, która byłaby za granicą użyta na tworzenie monopolów, niekorzystnych dla Stanów Zjednoczonych, oraz, aby uniknąć zbyt wielkiej ucieczki kapitałów, które mogą się okazać niezbędnemi dla Stanów Zjednoczonych.

Nędza sowieckich przytułków noclegowych

Ostatnio drukowane w dzienniku moskiewskim »Trud« artykuły pewnej urzędniczki konskrypcyjnej rzucają niezwykle interesujące światło na tragiczną nędzę moskiewskich domów noclegowych, na to »dno« życia, u którego wejścia płonącemi zgłoskami winny być napisane słowa, wypalone nad wejściem do piekła dantejskiego.

„Lasciate ogni speranza qu'entrate".

Autorka opisuje najpierw swe wrażenia z pobytu w męskim oddziale przytułku, którego »lokatorami« są po większej części starzy żebracy

Z kąta sali rozlega się suchy kaszel, na pryczy leży tam łysy mizerny mężczyzna z długą, rudą brodą. Może mieć około 60 lat. »Nie mam ojca — wzdycha starzec — ach, cóż są warci ludzie bez ojca? Gałgany zbieram, gałganiarzem jestem«.

Ale schroniska dla bezdomnych są ostatnim ratunkiem nietylko dla zawodowych włóczęgów mieszkają tu również nauczyciele, studenci, biuraliści.

Dzień spędzają oni w urzędach, kantorach i szkołach, a na noc przychodzą do schroniska

W lecie śpią tam jeszcze liczni robotnicy sezonowi.

Ściany domu noclegowego wymalowane są farbą olejną i »upiększone« rozmaitemi napisami, czyli »hasłami«, jak mawiają ich stali mieszkańcy. W t. zw. sali złodziejskiej na ścianie widnieje napis: »Pijaństwo prowadzi do złodziejstwa, nędzy i bójek«. A w pokoju, zamieszkałym przez tragarzy i stangretów, nieustannie się kłócących i wiecznie palących machorkę, wisi olbrzymi plakat treści następującej: »Kłócenie się i palenie tytoniu surowo wzbronione«.

W innym znów pokoju napis: »Gdzie wesz — tam tyfus«. A pod tym napisem siedzi na pryczy umorusany żebrak i w skupieniu manipulując zręcznie paznogciami zabija jedną wesz po drugiej.

W oddziale dla dzieci, przesyconym »aromatem« wydzielin ludzkich, wisi pod portretem Lunaczarskiego olbrzymi plakat z napisem: »Czystość jest twym najlepszym przyjacielem«.

Do oddziału kobiet wchodzi się z sali męskiej Na drzwiach wisi ciężka kłótka, gdyż na noc trzeba kobiety zamykać.

»Lokatorki« oddziału dla niewiast rekrutują się po większej części z pośród młodych niewiast, porzuconych przez swych mężów, względnie kochanków.

Każda z nich ma swój dramat, swą tragedję. Prawie wszystkie młode kobiety mieszkające w przytulku, są w ciąży. A nie brak wśród nich i takich, które zmuszone były szukać tu schronienia, już po przyjściu dziecka na świat; siedzą one w milczeniu na twardych pryczach, karmiąc niemowlęta, nieszczęśliwe i niewinne ofiary ludzkiej lekkomyślności, nędzy i ubóstwa.

W kącie pokoju siedzi na pryczy 17-letnia dziewczynka niepospolitej urody.

— Współpracowniczka »Trudu« zwraca się do niej z szeregiem pytań. — Dziewczynka chętnie odpowiada. Jest córką syberyjskiego przemysłowca, po wojnie sprzedawała czekoladę. W sierpniu przestała pracować. Dlaczego Czyż pani nie widzi? — Przecież jestem w ciąży w dziewiątym miesiącu — mąż mnie porzucił«.

Na sąsiedniej pryczy śpią dzieci: dziewczynka mniej więcej 13-letnia i 5-tygodniowe niemowlę. »Gdzie jest matka tych dzieci — pyta współpracowniczka »Trudu«. — Dziewczynka zeskakuje z pryczy i zdumą oświadcza: »Ja jestem matką tego dziecka«.

Co? A ile masz lat?« — »Dwadzieścia« — odpowiada.

»Kłamie — wtrącają się do rozmowy obecne na sali kobiety — ona nawet piętnastu lat niema«. Kompletne jeszcze dziecko drobna dziecięca figura, dziecięce ruchy, dziecięcy wygląd »Skąd jesteś, z czego żyjesz?« — »Ze wsi jestem, żyję z jałmużny, dobrzy ludzie dają — ot i ty byś mogła dać kopiejkę«.

Z jałmużny żyje większość »lokatorek« tej instytucji. Dzieci — maleńkie, wycieńczone, nieludzko chude dzieci, z odmrożonemi nogami oto źródło dochodów nieszczęsnych tych kobiet.

Tak przedstawia się przytułek noclegowy dla kobiet, idąc między dwoma rzędami łóżek na których cicho wzdychają matki, — a w śnie niespokojnym rzucają się dzieci, ma się wrażenie, że idzie się po gościńcu wielkiego nieszczęścia i nędzy. — Srogi jest los kobiet i matek, nieszczęsnych tych istot, rzuconych na twarde prycze przytułku noclegowego.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 24 stycznia 1927 r.

AKCJE:

Polski Bank Przemysłowy	0·14
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·24
Pharma	1·00
Zieleniewski	14·70—14·75
Górka	20·00—20·50
Siersza Górnicza	3·40
Strug	0·29
Azot	0·32
Elektrownia	18·50—18·75
Krakus	0·37
Chodorów	111·00
Chybie	5·20
Piasecki	13·40

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 24 stycznia 1927 r.

WALUTY:

Dolary	8·96—8·98—8·94
Belgja	124·85—125·16—124·54
Holandja	359·80—360·70—358·90
Londyn	43·68—43·75—43·57
Nowy Jork	8·98—9·00—8·96
Paryż	35·67—35·76—35·59
Praga	26·66—26·72—26·60
Szwajcarja	173·39—173·82—172·96
Włochy	29·00—39·10—38·90
Sztokholm	240·25—240·85—239·65
Wiedeń	126·95—127·27—126·63

AKCJE:

Bank Handlowy Warszawski	4·10—4·15
Bank Polski	93·25—94·50—94·00
Bank Zachodni	1·85—1·80
Zjedn. ziem. pol.	1·50—1·60
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	7·75
Bijewski	0·26
Brova Boveri	1·50
Zgierz	1·75—1·85
Polskie Towarzystwo elektryczne	0·15
Siła i światło	39·50
Czersk	0·40
Częstocice	1·50—1·47
Gosławice	42·00
Michałów	0·30
Wysoka	4·15—4·00
Cukier	3·90—3·60—3·70
Firley	28·50—28·00—29·00
Łazy	0·17
Węgiel	84·00—81·00
Nafta Polska	0·30
Nobel	2·65—2·70
Cegielski	18·50
Lilpop	20·25—19·80—19·90
Modrzejów	5·80—6·00—5·94
Norblin	107·00
Ostrowieckie	15·00—15·10—15·00
Parowozy	0·65
Pocisk	1·70
Ortwein	0·29
Rudzki	1·40—1·42—1·39
Ursus	1·60
Zieleniewski	17·50
Starachowice	2·47—2·50—2·45
Żyrardów	13·40—12·60—12·90
Borkowscy	1·40
Haberbusch	84·00
Spirytus	2·15—2·20
Żegluga	0·15

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

L. II. 25020/26

Obwieszczenie.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa, jako władza przemysłowa I. instancji, na prośbę **Michała Hersteina,** właściciela realności przy ulicy Nadwiślańskiej L. or. 8, lsp. 96, Dz. XXII, **o zezwolenie na urządzenie pracowni białoskórniczej** (garbarnia skórek króliczych) dla **Leona Banneta** na drugiem piętrze w tejże realności, zarządza po myśli § 29 ustawy przemysłowej postępowanie edyktalne celem zbadania dopuszczalności wymienionego przedsiębiorstwa i wyznacza termin rozprawy komisyjnej na dzień 4-go lutego 1927 r. (piątek) o godzinie 9-tej rano na miejscu projektowanego przedsiębiorstwa.

O tem zawiadamia się właścicieli realności i sąsiadów projektowanego zakładu z oznajmieniem, że przeciw uznaniu dopuszczalności przedsiębiorstwa można wnieść zarzuty pisemne przed terminem rozprawy komisyjnej do Magistratu, lub ustnie na terminie komisyjnym, później bowiem wniesione zarzuty nie będą uwzględnione i zezwolenie na urządzenie przedsiębiorstwa zostanie udzielone, o ile przeciw temu nie okażą się przeszkody urzędowe.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

dnia 18 stycznia 1927 r. 162

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.